

Cieszyn - biznes z polityką

Data publikacji: 23.10.2012 11:55

O biznesie, stereotypach, wzajemnym zaufaniu a przede wszystkim o prowadzeniu biznesu na granicy Polski i Republiki Czeskiej - o tym rozmawiano podczas II Transgranicznego Forum Gospodarczego, które odbyło się w Cieszynie. Do Hotelu Liburnia, gdzie odbywały się rozmowy, przyjechali przedstawiciele władz, biznesu i samorządu obu krajów.

O budowaniu prawdziwej sieci współpracy mówił podczas jednego z paneli dyskusyjnych eurodeputowany dr Jan Olbrycht. Jak podkreślał - **Kiedy państwa są w układzie Schengen, pytanie czy współpraca między nimi jest łatwa, okazuje się, że tak nie jest. Ponieważ ułatwienia mają charakter administracyjny, natomiast chodzi o wzajemne budowanie zaufania.** Jak podkreślał poseł, nie bez przyczyny rozbudowuje się działania transgraniczne, w krajach, które są w grupie Schengen. Ponieważ, choć z jednej strony kraje ze sobą współpracują, z drugiej pojawia się konkurencja. Szczególnie to widać w czasach kryzysu. Zdaniem Olbrychta podstawowym zadaniem jest znaleźć odpowiednią równowagę pomiędzy współpracą a konkurencyjnością.

Jak przekonywał w rozmowie z dziennikarzami burmistrz Cieszyna Mieczysław Szczurek, nie da się prowadzić biznesu w oderwaniu od lokalnego samorządu. Ale jak zaznaczał samorząd we współpracy z biznesem może zrobić dużo dobrego dla mieszkańców, inwestorów czy przedsiębiorców. Zdaniem Szczurka w ciągu roku, który upłynął od poprzedniego Forum, poprawie uległa współpraca w zakresie wymiany handlowej i turystyki. **Mimo istniejącego kryzysu, trzeba zastanowić się, które obszary rozwijać a które nie, tak aby zyski pomnażać i by firmy utrzymały się i rozwijały się.** - mówił burmistrz Cieszyna

[Posłuchaj](#)

Jednak o ile na Kongresie w Cieszynie słowo - kryzys - padało często, o tyle inne słowo - zaufanie - wymieniane było jeszcze częściej. Zdaniem Jerzego Cienciąły Prezesa Czesko - Polskiej Izby Handlowej, a zarazem prezesa Huty w Trzyńcu, dobry biznes musi opierać się na zaufaniu. Zaufaniu, które zostaje w ostatnich latach nadszarpnięte, przez różne wydarzenia. Te ostatnie, to te związane z polską solą techniczną używaną w przemyśle spożywczym i tragiczne informacje o śmiertelnych zatruciach czeskim alkoholem.

Media szukają sensacji, zarówno wewnątrz kraju, jak i na skalę międzynarodową. Oczywiście, nie można nie mówić o ostatnich problemach związanych z alkoholem, nie można dać embarga na informacje. Ale kiedy pojawiła się cała afera związana z alkoholem, trzeba było działać szybko i wyciągać z niej konsekwencje - zauważa Cienciąła.

[POSŁUCHAJ](#)

Mówiąc o gospodarce regionu, Cienciąła zwrócił uwagę na wsparcie dla biznesu w postaci badań nad nowymi technologiami. Samorządy tworzą strefy przemysłowe, ale to jest za mało. **Musimy dbać o ten przemysł, który tutaj jest. On jest konkurencyjny względem innych regionów i względem firm na świecie. Stal, którą produkujemy w Trzyńcu, czy która powstaje w Hucie Katowice może rywalizować z wyrobami z innych krajów. Ale o ten przemysł trzeba się troszczyć.** Cienciąła zauważył, że Unia Europejska i jej dbałość o ekologię doprowadza w wielu przypadkach do skrajnych sytuacji. **W Europie produkuje się 15% światowego zanieczyszczenia, a zarazem Unia chce być Mesjaszem, który chce wybić swoją gospodarkę. Na jej miejsce przyjdą chińskie firmy, które z ekologią nie mają nic wspólnego.** Zdaniem prezesa trzynieckiej huty, wiele pieniędzy trzeba wnieść do badań nad nowymi technologiami, bo tylko to zapewni stabilną pozycję i rozwój.

Nowe technologie to również temat związany z kształceniem kadr na pograniczu polsko-czeskim. O tym również

debatowano podczas cieszyńskiego Forum. Jak podkreśla w rozmowie z Poratlem OX.pl Ewa Gołębiowska szefowa Zamku Cieszyn, największym problemem jeśli chodzi o współpracę między przedsiębiorcami z obu części Olzy to kwestie osobiste. **Każdy z nas stereotypowo podchodzi do partnera i kraju, z którego on pochodzi. Do tego dochodzą bariery prawne, czasami językowe. Ale wielu przedsiębiorców uczęszcza już na kursy języka czeskiego.**

Gołębiowska zwróciła także uwagę na pojawiający się raz po raz czarny piar. To jest nieodłączny element rozwijającej się gospodarki, pojawia się konkurencja a razem z nią walka o klienta. **Przedsiębiorcy, może nie wprost, ale mówią, że ciężko im z tym walczyć. Ale dlatego też są takie fora, by rozmawiać, by przedsiębiorcy z obu stron razem ze sobą usiedli i wymienili się swoimi opiniami. Trudno powiedzieć jakie efekty przyniosło pierwsze Forum, jakie przyniesie to drugie, ale jeśli zostaną przełamane bariery i zaufanie rośnie, to jest to wszystko to, co jest istotne** - mówi Ewa Gołębiowska

[POSŁUCHAJ](#)

Cieszyńskie forum było również okazją do wymiany doświadczeń pomiędzy pracodawcami. Wielu z nich zwracało uwagę na obowiązujące w Czechach i Polsce różnice w podatkach dochodowych. Od pięciu lat w Republice Czeskiej podatek ten wynosi 15%. **Wcześniej systemów było wiele, największy podatek, dla osób które zarabiałły najwięcej wynosił nawet 49%** - tłumaczy dr Eva Sikorova z wydziału handlu i przedsiębiorczości Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Czy podatek liniowy przyniósł Czechom korzyści? Jej zdaniem tak, bo mniejsze obciążenie fiskalne powoduje, że społeczeństwo ma więcej pieniędzy do dyspozycji. **A tym samym może więcej kupić, zamówić więcej usług, zwiększa się więc popyt. To zamknięte koło, które się napędza** - dodaje Sikorova. Podobnego zdania jest Piotr Volkmer, starszy komisarz skarbowy z Urzędu Skarbowego w Cieszynie. **Mam więcej pieniędzy - więcej wydaję. Kupuję towary, daję tym samy zatrudnienie i produkcję** - mówi Volkmer.

[POSŁUCHAJ](#)

W II Transgranicznym Forum Gospodarczym udział wzięło wielu przedstawicieli zarówno przedsiębiorców jak i świata polityki. Obecni byli m.in. ambasador Republiki Czeskiej w Warszawie, radcy z polskiej ambasady w Pradze.

Jan Bacza